

Euro spada w stosunku do dolara w czwartek przed spotkaniem Europejskiego Banku Centralnego. Impas w sprawie drugiego pakietu ratunkowego dla Grecji, w połączeniu z trwającym obecnie kryzysem w systemie finansowym, sprawia, że nadal utrzymuje się zwiększona presja na Europejski Bank Centralny, aby pozostawić stopy procentowe na niezmiennym poziomie.

Według prognoz Europejski Bank Centralny nadal zachowa gołębi ton w sprawie polityki pieniężnej. W rezultacie, bank centralny może wykazać zwiększoną gotowość do opóźnienia z wyjścia ultraniskich poziomów stóp procentowych. Przed podobnym dylematem stoją przedstawiciele Banku Anglii, którzy również będą debatować nad kształtem polityki pieniężnej w czwartkowym posiedzeniu. Istnieją przesłanki, że Bank Anglii zachowa podobne stanowisko i z przystąpieniem do jakiegokolwiek zmian poczeka do listopada.

Pierwszy dzień po ujawnieniu nieoczekiwanej decyzji banku centralnego Szwajcarii, przebiegł w spokojnym stylu. Niemniej w dalszym ciągu utrzymuje się duża zmienność i duże rozchwywanie rynku. Inwestorzy nie wiedzą, w jakim kierunku podążyć. W konsekwencji walka między popytem, a podażą była wyrównana. Dziś na rynku EUR/USD w pierwszej połowie sesji można spodziewać się wzrostu notowań pary walutowej (max. do 1,41). Po przełamaniu oporu na wysokości 1,41 prawdopodobna jest kontynuacja wzrostu kursu do 1,4250. Jednak w dłuższej perspektywie to podaż może wyznaczać kierunek kursu. Póki, co, znajdujemy się, pod 1,41, dlatego strona podażyowa będzie kontrolować sytuację. W konsekwencji może nastąpić atak na wsparcie 1,3970.

Podobnego scenariuszu spodziewam się na rynku GBP/USD. W związku z tym, w dalszym ciągu należy oczekiwać kontynuacji spadku notowań. Wciąż znajdujemy się pod poziomem 1,6070, dlatego należy spodziewać się spadku notowań pary walutowej do 1,58.

Z kolei na rynku USD/CHF po silnym ataku popytu, nastąpiła konsternacja. Działania SNB zmierzające do osłabienia krajowej waluty okazują się póki, co skuteczne. Kurs dynamicznie odbił się od wsparcia 0,7760 i jednocześnie przełamał opór na wysokości 0,8230. W związku z tym została otwarta droga w rejon 0,8950. Jest to jednak długoterminowa perspektywa. Obecnie notowania pary walutowej zatrzymały się niemal w miejscu i wystąpiła tzw. hibernacja, czyli uśpienie. W dłuższym horyzoncie czasowym możliwa jest kontynuacja wzrostu notowań do 0,8950. Zanegowaniem wariantu spadkowego będzie zejście poniżej wsparcia 0,8230. Wtedy należy oczekiwać ponownego testu poziomu 0,7760.

Wciąż bez rozstrzygnięć na rynku USD/JPY. Notowania pary walutowej nadal oscylują w przedziale wahań 76,3-77,8. W długoterminowym horyzoncie to byki powinny dyktować warunki handlu. Dopóki znajdujemy się nad poziomem 76,30, dopóty jest szansa na kontynuację wzrostu notowań w rejon 77,80. W pierwszej połowie sesji możliwa jest korekta notowań i spadek w rejon 76,7. W dłuższym horyzoncie czasowym należy spodziewać się kolejnego testu poziomu 77,8.

Na rynku USD/PLN dominacja byków pomału ulega zakończeniu. Walka między popytem, a podażą staje się wyrównana. Do korekty spadkowej przemawiają wysokie poziomy. Blisko znajduje się ważny opór 3,0170. Ten fakt może zostać wykorzystany przez niedźwiedzi. Należy zwrócić uwagę, że rynek jest już przegrzany, dlatego grozi to wystąpieniem korekty spadkowej do 2,95. Zdecydowana przewaga podaży wystąpi jednak dopiero, gdy zejdziemy pod poziom 2,95. Póki, co, możliwa jest korekta, jednak do powrotu do trendu spadkowego jeszcze długa droga.

Podobny obraz techniczny kształtuje się na rynku EUR/PLN. Obecnie znajdujemy się nad wsparciem 4,1980, dlatego możliwa jest kontynuacja wzrostu notowań pary walutowej do 4,25 i w dalszej perspektywie do 4,2380. W przeciwnym wypadku, gdy wsparcie 4,1980 zostanie przełamane, należy oczekiwać spadku notowań do 4,1570.

Krzysztof Wańczyk